

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/8289,Prezydent-Naszym-strategicznym-celem-jest-wzmacnianie-spoistosci-NATO.html>

29.06.2025, 01:41

04.09.2018

Prezydent: Naszym strategicznym celem jest wzmacnianie spoistości NATO

Wywiad ukazał się w Militarnym Magazynie MILMAG. Z Prezydentem Andrzejem Dudą rozmawiał Jakub Link-Lenczowski.

Jakub Link-Lenczowski, Militarny Magazyn MILMAG: Panie Prezydencie, lipcowy szczyt NATO w Brukseli pokazał jak skomplikowane są obecnie relacje transatlantyckie w dziedzinie bezpieczeństwa. Polska od lat dąży do utrzymywania bliskich relacji z USA. Jaka jest wizja Pana Prezydenta roli Polski jako potencjalnego pomostu pomiędzy Europą a Stanami Zjednoczonymi w dziedzinie polityki bezpieczeństwa i obronności?

Uważam, że bezpieczna i zintegrowana Europa to najlepsza w historii amerykańska inwestycja w pokój na świecie. Tak samo strategiczne partnerstwo Polski i Stanów Zjednoczonych jest od lat jednym z filarów naszego bezpieczeństwa. Polska jest atrakcyjnym partnerem dla Stanów Zjednoczonych z racji swojego strategicznego położenia oraz potencjału gospodarczego i wojskowego. Zabiegamy o dalszy rozwój naszej współpracy i mamy też tego wymierne efekty, jak bezprecedensowy wzrost amerykańskiego zaangażowania wojskowego w Polsce. Niemniej istotna jest także nasza pozycja w Unii Europejskiej i uczestnictwo w rozwoju unijnej polityki bezpieczeństwa. Jako członek PESCO zabiegamy, aby działania podejmowane w jego ramach były zgodne z potrzebami NATO i wzajemnie się uzupełniały. Jednocześnie temat znaczenia relacji transatlantyckich ma stałe miejsce w agendzie praktycznie wszystkich rozmów moich i rządu z zagranicznymi partnerami, zarówno europejskimi jak i z USA. Naszym strategicznym celem jest wzmacnianie tych relacji, w tym spoistości Sojuszu Północnoatlantyckiego, co obecnie staje się ważniejsze niż kiedykolwiek przedtem.

Panie Prezydencie podczas szczytu NATO w Brukseli deklarował Pan włączenie Polski do inicjatywy 4x30, czy znana jest już Pańska rekomendacja dotycząca sił jakie Wojsko Polskie mogło by oddelegować w ramach tych działań? Po szczycie w Newport pojawiły się deklaracje, iż Polska mogła by stać się jednym z państw ramowych w ramach komponentu lądowego sił szybkiego reagowania NATO. Czy uważa Pan, że słusznym jest rozwijanie tej koncepcji w ramach nowej inicjatywy Sojuszu? Polska jest również państwem wiodącym w zakresie dowodzenia operacjami specjalnymi. Krakowskie Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych sprawdziło się pełniąc dyżur bojowy w ramach Sił Odpowiedzi NATO. Czy mając to na uwadze będzie Pan sugerował, aby Wojska Specjalne stanowiły szpicę polskiego wkładu w 4x30?

Jesteśmy na etapie wojskowych analiz dotyczących możliwego polskiego wkładu do inicjatywy 4x30. Nie uprzedzając faktów mogę zapewnić, że polski wkład będzie adekwatny do naszego potencjału wojskowego oraz możliwości sił zbrojnych.

Trzeba przy tym podkreślić, że każde zwiększenie gotowości naszych wojsk będzie korzystne przede wszystkim

dla nas samych. W inicjatywie 4x30 nie mówimy o siłach przeznaczonych np. do misji stabilizacyjnych, ale o wojskach przygotowywanych wprost do obrony kolektywnej. W związku z tym sama inicjatywa jest słuszną koncepcją, co potwierdziliśmy zgodnie na szczycie w Brukseli. Tak jak całe nasze zaangażowanie w NATO nie jest formą jakiegoś trybutu, który musimy wносить, ale jest bezpośrednim wkładem w bezpieczeństwo Polski oraz innych członków Sojuszu.

Jeżeli chodzi o siły bardzo wysokiej gotowości, czyli tzw. szpicę NATO, to stanowią one odrębny od inicjatywy 4x30 mechanizm adaptacji Sojuszu do zagrożeń. Polska, zgodnie z deklaracjami złożonymi w 2015 r., przyjmie rolę państwa ramowego szpicy w 2020 r. W tym samym roku dyżur bojowy w Siłach Odpowiedzi NATO obejmie Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych. Ale jak już wspominałem są to dodatkowe, obok działań w ramach inicjatywy 4x30, mechanizmy zwiększania naszego bezpieczeństwa.

Dyskusję w mediach specjalistycznych w pierwszej połowie sierpnia zdominowała kwestia zakupu w Australii fregat rakietowych typu Adelaide. Niestety wciąż bardzo niewiele wiadomo odnośnie wizji wykorzystania tych okrętów przez Marynarkę Wojenną RP. Czy może Pan Prezydent zdradzić Pańską koncepcję wykorzystania nowych jednostek? Przeciwlotnicza? Ochrony podejść do polskich portów? Udziału w budowaniu sił morskich NATO w ramach inicjatywy 4x30? Czy mając na uwadze możliwość pozyskania wraz z fregatami pocisków przeciwlotniczych SM-2 będzie Pan rekomendował integrację okrętów z systemem obrony przeciwlotniczej Wisła?

Stoimy przed potrzebą pilnej odbudowy potencjału Marynarki Wojennej. Pojawiają się różne koncepcje jej wzmocnienia. Z szeregu powodów uważam, że naszą główną siłę morską powinny stanowić okręty klasy fregata. Ta koncepcja była przedmiotem długotrwałych analiz w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego, co zaowocowało m.in. przygotowaniem Strategicznej Koncepcji Bezpieczeństwa Morskiego RP. Opowiada się za nią także duża część środowiska marynarskiego.

Ujmując sprawę możliwie krótko najważniejsze powody, dla których powinniśmy inwestować w ten kierunek związane są z wielozadaniowością fregat oraz możliwością ich wykorzystania dla wzmacniania sojuszniczego bezpieczeństwa.

Fregaty mogą realizować jednocześnie szereg istotnych działań, jak zwalczanie okrętów podwodnych, bazowanie śmigłowców morskich, a także co szczególnie istotne, zapewnić ochrony powietrznej, w tym zespołów okrętów, portów cywilnych i wojennych, nafto- i gazo-portów. W tym sensie mogą być częścią systemu obrony powietrznej kraju. Drugim powodem jest możliwość włączenia polskich fregat w inicjatywy sojusznicze takie jak wspomniane 4x30 czy operowanie w ramach zespołów Stałych Sił Morskich NATO. Takiego charakteru i spektrum zadań nie są w stanie realizować jednostki mniejsze.

Jedną z analizowanych przez nas koncepcji było przejęcie okrętów z Australijskiej Marynarki Wojennej, co byłoby rozwiązaniem pomostowym do czasu nabycia nowych jednostek. Dałoby to czas naszym stoczniom na opracowanie ich we współpracy z doświadczonymi partnerami. Tym bardziej, że wykorzystywane przez nas obecnie fregaty ORP Kościuszko oraz ORP Pułaski, w przeciągu kilku lat będą musiały wyjść ze służby.

Na początku września zaczynają się w Kielcach trzecie największe targi obronne w Europie. Czy podczas Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego możemy się spodziewać deklaracji Pana Prezydenta dotyczących wsparcia konkretnych programów zbrojeniowych? Czy może Pan wskazać, które z nich powinny być realizowane w pierwszej kolejności.

Główne priorytety są dziś określone i jest co do nich zgoda. To przede obrona powietrzna z programami Wisła i Narew, artyleria raketowa w ramach programu Homar, a także programy dotyczące wzmocnienia sił morskich – w tym okrętów podwodnych oraz floty nawodnej. Wszystkie te zdolności są Siłom Zbrojnym potrzebne stąd szczególne ich wyróżnianie mija się z celem.

Kieleckie targi obronne to miejsce, gdzie mówimy też o nowych technologiach. I jeżeli w tym kontekście spojrzemy na przyszły potencjał Sił Zbrojnych to uważam, że ze szczególną uwagą powinniśmy się przyglądać nowym rozwiązaniom dotyczącym systemów wsparcia dowodzenia, rozpoznania obrazowego czy chociażby amunicji precyzyjnej.

Siły Zbrojne RP czeka konieczność najpoważniejszej po 1989 modernizacji. Środki konieczne na zaspokojenie wszystkich potrzeb przekraczają możliwości budżetu MON. Czy będzie Pan inicjował dyskusję nad uchwaleniem specjalnych ustaw umożliwiających finansowanie najdroższych programów?

Położenie geostrategiczne Polski, jako państwa flankowego NATO, obecne zagrożenia, ale i lata zaniedbań dotyczących modernizacji Sił Zbrojnych sprawiły, że nie możemy sobie pozwolić na oszczędzanie na armii. Zwiększanie budżetu obronnego to nie kwestia programu politycznego czy jednej z ewentualności, ale konieczność. Cieszy mnie, że panuje wokół tego względna społeczna i polityczna jedność.

Dyskusje nad zwiększeniem nakładów obronnych zainicjowałem w pierwszym roku prezydentury przed warszawskim szczytem NATO. W 2017 r. wykonaliśmy też pierwszy ważny krok w tym kierunku przyjmując ustawę zakładającą, że do 2030 r. nakłady na obronność stopniowo wzrosną z 2 do 2.5 proc PKB. To jest nasz absolutny strategiczny plan minimum.

Jednak uważam, że w sytuacji, w której możliwości ekonomiczne państwa by na to pozwoliły, budżet obronny powinien rosnać szybciej. Poziom 2.5 proc. PKB powinniśmy osiągnąć już w 2024 r. Mam świadomość, jak kosztowne są programy modernizacyjne dla armii i uważam, że ten sposób przyczynimy się do terminowej ich realizacji. Wspomniane specustawy są jednym z możliwych rozwiązań i jest dziś kwestią otwartą czy rozważymy je w przypadku poszczególnych programów modernizacyjnych.

Trzeba też pamiętać, że odpowiedzialne podejście do kwestii nakładów obronnych przekłada się wprost proporcjonalnie na pozycję państwa w Sojuszu Północnoatlantyckim.

Panie Prezydencie niedawno awansował Pan oficerów Wojska Polskiego na pierwsze i kolejne stopnie generalskie. Czy mógłby Pan wypowiedzieć się na temat planowanych zmian w strukturach dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP? Jaka jest Pańska opinia na temat podporządkowania Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych i Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych Sztabowi Generalnemu?

Wprowadzane obecnie zmiany zapowiadane były już w czasie prezydenckiej oraz parlamentarnej kampanii wyborczej, tak więc są one dowodem na dużą konsekwencję w sprawach podejścia do Sił Zbrojnych. System dowodzenia wprowadzony w 2014 r. nie sprawdził się, nie przekonał też do siebie samych wojskowych. Były w nim oczywiście elementy ciekawe, jak koncepcja połączoneści, którą będziemy nadal propagować, natomiast jako

całość, nie sprostą oczekiwaniami.

Także źle się też stało, że tak radykalne zmiany przeprowadzane były dokładnie w momencie, w którym trwała agresja Rosji na Ukrainę czy aneksja Krymu. Była to decyzja według mnie bardzo nieodpowiedzialna. Dlatego też obecnie zmiany przeprowadzamy w sposób stopniowy, ewolucyjny, tak aby zachować ciągłość do reagowania na zagrożenia.

Pierwszym krokiem jest właśnie odtworzenie jednoznacznej hierarchii w Siłach Zbrojnych i przywrócenie dowódczej roli Szefa Sztabu Generalnego. Moim zdaniem jest to kierunek absolutnie pożądany. Te zmiany są bardzo gruntownie przemyślane i są wynikiem długotrwałych analiz zarówno w MON jak i w BBN, a także doświadczeń ze współpracy z sojusznikami.

Mam nadzieję, że już w tym miesiącu parlament zajmie się stosownym projektem ustawy. Kolejny etap dotyczył będzie przywrócenia dowództw rodzajów Sił Zbrojnych oraz rozstrzygnięć co do rozwiązań na poziomie operacyjnym. Myślę, że takiego projektu ustawy możemy się spodziewać w 2019 r.

Jaka jest Pańska wizja roli Wojsk Obrony Terytorialnej w nowej strukturze dowodzenia? Czy zadania stawiane WOT powinny zostać poddane przeglądowi i ewoluować?

Przygotowując założenia nowego systemu kierowania i dowodzenia uzgodniliśmy z ministrem obrony narodowej Mariuszem Błaszczakiem, że WOT do czasu osiągnięcia zdolności do działań, pozostanie w podporządkowaniu Ministra Obrony Narodowej. W momencie osiągnięcia zdolności znajdzie się na równi z pozostałymi rodzajami Sił Zbrojnych. To rozwiązanie z punktu widzenia procesu formowania WOT ma swoje zalety i mam nadzieję, że przełoży się tempo formowania tego nowego rodzaju Sił Zbrojnych.

Jeżeli chodzi o zadania dla WOT, to dziś są określone i związane przede wszystkim ze współdziałaniem z wojskami operacyjnymi oraz ochroną lokalnej ludności. Oczywiście naturalne jest, że ich rola i szczegółowe zadania będą poddawane doprecyzowaniu.

Czy w ramach wzmocnienia potencjału obronnego popiera Pan plany utworzenia czwartej dywizji i przeniesienia ciężkości głównej linii obrony nad wschodnią granicę Polski?

Dzisiaj sytuacja wygląda tak, że na wschodnim kierunku operacyjnym posiadamy niewspółmiernie małe siły w stosunku do potencjalnych zagrożeń. Fakt, że większość garnizonów rozmieszczonych jest na w zachodniej oraz północnej części Polski jest spadkiem odziedziczonym po okresie PRL. Nałożyło się na to rozformowanie w 2011 r. 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej, czyli dywizji, która mogła najszybciej odpowiedzieć na zagrożenia z kierunku wschodniego.

Utworzenie czwartej dywizji, co jest priorytetem ministra Mariusza Błaszczaka oceniam zdecydowanie pozytywnie i będę wspierał ten proces. Musimy mieć tylko świadomość, że wiąże się to z dużym wysiłkiem organizacyjnym, kadrowym ale i z kosztami. Także w tym kontekście przyspieszenie tempa zwiększania nakładów obronnych, co zostało wcześniej wspomniane, byłoby zasadne.

Udział Wojska Polskiego w działaniach w Iraku i Afganistanie, pomimo że został okupiony najwyższą ceną - życiem polskich żołnierzy, pozwolił na bezprecedensowy skok jakościowy w Siłach Zbrojnych RP. Po raz pierwszy po drugiej wojnie światowej dysponujemy znaczącą liczbą żołnierzy, którzy zdobyli doświadczenie w działaniach wojennych. Czy Pan Prezydent zamierza wspierać działania mające zatrzymać doświadczone kadry w służbie, tak aby było możliwe przekazanie ich doświadczeń następnemu pokoleniu żołnierzy? Czy jako Zwierzchnik Sił Zbrojnych RP będzie Pan wspierał polskie zaangażowanie w kontyngentach wojskowych poza granicami kraju na poziomie porównywalnym z PKW Irak i PKW Afganistan?

Członkostwo Polski w NATO i innych organizacjach międzynarodowych to nie tylko korzyści związane z silniejszymi gwarancjami bezpieczeństwa, ale także odpowiedzialność i konieczność solidarnego wspierania innych sojuszników.

Jako członek wspólnoty euroatlantyckiej musimy angażować się nie tylko w sprawy naszego regionu, ale także w działania na rzecz bezpieczeństwa globalnego i utrzymania porządku międzynarodowego. Decyzja o wysłaniu kontyngentu Sił Zbrojnych RP poza granice państwa zawsze jest decyzją trudną, ale będę ją podejmował za każdym razem, kiedy uznam, że służy to wymienionym przeze mnie celom.

Warto podkreślić, że udział w misjach zagranicznych stanowi element polityki zagranicznej RP. Nasze zaangażowanie jest doceniane przez sojuszników i dobrze służy polskiej racji stanu. Równie ważny jest też czynnik, o którym Pan wspominał. Udział naszych żołnierzy w sojuszniczych operacjach pozwala im na zbieranie doświadczeń, których nie można zdobyć na ćwiczeniach. Służy także zwiększaniu zdolności interoperacyjnych z siłami innych państw NATO. To także ogromny kapitał relacji międzyludzkich, o czym niejednokrotnie przekonywałem się rozmawiając z naszymi sojusznikami. Polscy żołnierze budują nam dobrą markę.

Panie Prezydencie żołnierze Polskich Kontyngentów Wojskowych uczestniczyli w działaniach bojowych. Wielu z nich zostało rannych bądź cierpi na zespół stresu pourazowego (PTSD). Czy przewiduje Pan wsparcie dodatkowych inicjatyw mających poprawić los weteranów w Polsce? Jeżeli tak, jakie działania są według Pana obecnie najpilniejsze?

Z uwagą wsłuchuję się w głosy, jakie docierają do mnie od weteranów poszkodowanych w misjach poza granicami kraju, a także stowarzyszeń i organizacji ich skupiających. Doskonale rozumiem trudy tej służby oraz znam potrzeby i bolączki weteranów żołnierzy, funkcjonariuszy, jak również pracowników cywilnych. Wychodzę z założenia, że wobec wszystkich, którzy służyli Polsce za granicą, nasz kraj zaciągnął wielki dług – zwłaszcza względem rannych, poszkodowanych, rodzin i poległych.

Mam też świadomość, że potrzebne są zmiany w regulacjach ustawowych w tym obszarze, i wiem, że środowisko weteranów oczekuje tych zmian z wielką niecierpliwością. Stąd też wychodząc naprzeciw ich potrzebom, na mocy przysługującego mi prawa, w sierpniu tego roku, przesłałem do Marszałka Sejmu prezydencki projekt ustawy o zmianie ustawy o weteranach działań poza granicami państwa. Za pilną potrzebę uznałem nowelizację statusu weterana. Obecnie statusu tego nie mogą uzyskać osoby biorące udział, nawet kilkakrotnie, w misjach trwających krócej niż 60 dni. Złożony przeze mnie projekt umożliwia właśnie sumowanie krótkotrwałych okresów służby. To na razie pierwsza, ale w moim przekonaniu znacząca nowelizacja. W dalszej kolejności powinniśmy pracować nad zakresem udzielanej pomocy i wsparcia weteranom i ich rodzinom, w tym pomocy psychologicznej, ale także nad stopniem aktywizowania zawodowego poszkodowanych i rannych. Jestem przekonany, że kolejne zmiany ustawowe powinny dotyczyć właśnie tych obszarów problemowych.

[Tweetnij](#)